

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Andrzej Zieliński, *Postępowanie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej*, Warszawa 1992, Wyd. Prawnicze, ss. 151

Wraz z ustaniem małżeńskiej wspólności majątkowej aktualizuje się szereg doniosłych zagadnień prawnych. Jednym z nich jest właśnie podział majątku wspólnego. Problematyka ta jest wyjątkowo rozległa, obejmując liczne zagadnienia materialnoprawne i proceduralne. Kiedy się weźmie nadto pod uwagę fakt, że z podziałem majątku wspólnego łączy się nierzadko w praktyce podział spadku i zniesienie współwłasności prawa cywilnego - wówczas widać wyraźnie, z jak dalece rozbudowaną dziedziną prawną mamy do czynienia. Całą sprawę komplikuje przy tym okoliczność, że kodeks rodzinny i opiekuńczy nie został wyposażony w przepisy, które samodzielnie regulowałyby podział majątku wspólnego. W kodeksie tym ograniczono się jedynie do zakazania podziału majątku wspólnego w czasie trwania wspólności ustawowej (art. 35 zd. 1) oraz do stwierdzenia, że zwrotu wydatków i nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątki odrębne (oraz wartości świadczonych z tego majątku na pokrycie długu jednego z małżonków) dokonuje się w zasadzie w toku podziału majątku wspólnego (art. 45). W myśl zaś art. 46 k.r.o. do całego kompleksu spraw związanych z podziałem majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o działach spadku (art. 1035 - 1046 k.c.). Tu znów napotyka się odesłanie do przepisów k.c. o współwłasności w częściach ułamkowych. W ściśle zaadresowane do podziału majątku wspólnego normy nie został też wyposażony kodeks postępowania cywilnego. W gruncie rzeczy zawiera on jedynie dwa przepisy w tej materii (art. 566 i 567), odsyłając znów do postępowania o dział spadku (art. 680 - 689). Ta prawdziwa mozaika przepisów stosowanych jedynie odpowiednio nie sprzyja prawidłowemu postępowaniu o podział majątku wspólnego.

Tej właśnie złożonej problematyce poświęcona została omawiana książka. W jej sześciu rozdziałach przedstawiono podstawowe problemy związane z podziałem majątku wspólnego. Trafne przekonanie Autora co do tego, że w postępowaniu tym istnieje właściwie znaczna przewaga zagadnień materialnoprawnych, znalazła stosowne odzwierciedlenie w treści tej pracy. W przeciwnym wypadku wywody o charakterze proceduralnym zawisłyby w próżni.

Książce tej nadano zbyt długi tytuł. Wiadomo wszak, że *de lege lata* do podziału majątku wspólnego może dojść jedynie po ustaniu wspólności majątkowej. Drugi człon tytułu ("po ustaniu Wspólności majątkowej małżeńskiej") stanowi więc co najmniej *superfluum*. Przyczyną podziału tego majątku w wyroku rozwodowym jest ustanie małżeństwa i wspólności majątkowej.

Kolejność prezentowanych w pracy zagadnień może budzić zastrzeżenia. Prawidłowo usytuowane zostały dwa pierwsze rozdziały. Natomiast ściślej odpowiadałoby istocie omawianego postępowania i chronologii jego przebiegu, gdyby w rozdziale trzecim przedstawione zostały jego podmioty. Przedmiot i zakres postępowania powinny raczej wypełnić treść rozdziału czwartego. Jego przebieg - tworzyć rozdział piąty, zaś prezentacja techniczno-prawnych sposobów podziału majątku wspólnego powinna nadawać kształt rozdziałowi szóstemu, zamykającemu całą rozprawę. Większość poruszanych w pracy zagadnień jednostkowych została wprawdzie już przedstawiona w opracowaniach artykułowych i komentatorskich oraz w orzeczeniach Sądu Najwyższego i publikowanych do nich głosach, lecz opracowanie to będzie pomocne (zwłaszcza dla przedstawicieli praktyki) ze względu na skomasowaną formę zaprezentowania całości problematyki.

Treść rozdziału pierwszego, poświęconego stanowi prawnemu po ustaniu wspólności majątkowej musiała siłą rzeczy uzyskać formę sprawozdawczą. Nie ma też powodów do zgłaszania zastrzeżeń co do treści rozdziału drugiego, w którym przedstawiono miejsce postępowania o podział majątku wspólnego w systemie postępowania cywilnego oraz jego stosunek do podziału tegoż majątku dokonywanego w toku procesu o rozwód. Tytuł tego rozdziału uzyskał jednakże postać mało czytelną.

W rozdziale trzecim wyrażono min. aprobatę dla sformułowanego przed wielu laty stanowiska, według którego żądanie podziału majątku wspólnego może być w ogóle lub co najmniej w danym okresie uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Jestem zdania, że w nowych warunkach społecznych sprzeczności takiej można by dopatrzeć się w nader wyjątkowych wypadkach, jeżeli to kryterium miałyby być nadal uznawane w tej formie, co - jak wiadomo - budzi już zastrzeżenia.

Połączenie postępowania o podział majątku wspólnego ze zniesieniem współwłasności w częściach ułamkowych celowe jest także wtedy, gdy jeden z małżonków pozostawał w konkubinacie z inną osobą jeszcze w czasie trwania małżeństwa i nabywał z tamtą osobą prawa majątkowe podlegające regułom współwłasności prawa cywilnego. Jurydycznie nieczysto prezentuje się koncepcja sformułowania swego czasu w literaturze, a poparta także w tej książce (s. 27 i 28), że w wypadku całkowitego pozbawienia jednego z małżonków udziału w majątku wspólnym, sąd powinien umorzyć postępowanie o podział tego majątku, jednakże w sentencji postanowienia winien zarazem zamieścić rozstrzygnięcie o wspomnianym pozbawieniu małżonka udziału w majątku wspólnym. Jest w tej koncepcji coś, co przypomina jako żywo *contradictio in adiecto*: sąd miałby umorzyć całe postępowanie, ale równocześnie rozstrzygnąć sprawę merytorycznie (sic!). Taka treść owego postanowienia kłóciłaby się ponadto z merytorycznymi aspektami przenoszenia (nabywania) własności. Wszelako samo pozbawienie jednej osoby danej własności nie pociąga jeszcze za sobą nabycia tejże własności przez inną osobę. Stwierdzenie to winno być odnoszone także do sfery stosunków prawnych, charakterystycznych dla wszelkich typów współwłasności. W rozważanym wypadku w gruncie rzeczy dzieje się tak, iż z mocy tego orzeczenia drugi z małżonków staje się wyłącznym właścicielem także drugiej połowy majątku wspólnego. Być może w recenzowanej pracy należało bardziej zaakcentować konieczność uwzględnienia przedmiotów, które zostały wcześniej zbyt przez jednego z małżonków z naruszeniem uprawnień drugiego małżonka, problem ten bowiem nadal przysparza sądom niemało kłopotów. Alternatywne ujęcie wypowiedzi, iż pominięcie odsetek od dopłat lub spłat pieniężnych oraz rozkładania ich na raty (s. 51 i 52) uprawnia uczestnika postępowania do wniesienia rewizji lub złożenia wniosku o uzupełnienie postanowienia, może nie prowadzić do uzyskania jasnego obrazu, zwłaszcza gdy skonfrontuje się je z treścią stron 123 i 130 omawianej książki, dotyczącą tzw. żądań dodatkowych.

Z zadowoleniem wypada skstatować, że Autor wspiera stanowisko - reprezentowane także przez recenzenta - według którego przedmiotem podziału może być czynione także prawo najmu lokalu zajmowanego przez małżonków na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale. Nieprecyzyjnie ujęta została wypowiedź, że fizyczny podział spółdzielczego lokalu mieszkalnego nie wymaga zgody spółdzielni, gdyż może być ona zastąpiona orzeczeniem sądu (s. 61). Chodzi tu przecież o dwa różne zagadnienia prawne.

Propagowanie zapisów na sąd polubowny jest w pełni słuszne. W trybie tym może dojść do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Trzeba ugruntować przekonanie, iż z żądaniem dokonania podziału majątku wspólnego może wystąpić także osoba, z którą małżonek pozostawał w faktycznym pożyciu. Nie ma wątpliwości co do tego, że legitymowany czynnie w tej mierze jest również wierzyciel jednego z małżonków. Poważne zastrzeżenia budzi natomiast pogląd przyznający takiemu wierzycielowi legitymację czynną także do żądania zniesienia wspólności majątkowej. Tylko szczupłość tej recenzji nie pozwala na szersze zakwestionowanie argumentacji przytoczonej w tej mierze przez Autora. W recenzowanej książce nie przytoczono zresztą powodów, które miałyby prowadzić do odmowy nadania klauzuli wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika (art. 787 k.p.c). Trudno też stwierdzić, że mimo skutecznego podważenia klauzuli wykonalności w ramach powództwa opozycyjnego (art. 840 k.p.c), wierzyciel miałby dysponować prawem do domagania się zniesienia wspólności majątkowej.

Dość dawno postulowałem uznawanie tzw. podziału uzupełniającego. Autor przyłącza się do tego postulatu (s. 93). Sprawa zaś podziału częściowego, zwłaszcza ograniczonego tylko do mieszkania lub domu jednorodzinnego (art. 58 § 2 k.r.o.), prezentuje się jurydycznie w sposób bardziej skomplikowany, niżby to miało wynikać z krótkich wypowiedzi zamieszczonych w rozdziale szóstym (s. 93 i 119). Niejednokrotnie miałem okazję do wyrażenia opinii, że ujęcie tego przepisu nie zostało poprzedzone dostatecznym przemyśleniem. Nie zwrócono uwagi na to, że w pozostałej sferze majątkowej między małżonkami występują rozległe zestawy zobowiązań wzajemnych, powstałych nieraz na przestrzeni wielu lat. Takie wycinkowe i zarazem oderwane zupełnie od całego kompleksu innych praw i obowiązków potraktowanie sprawy (dokonanie podziału mieszkania czy

domu) nie jest możliwe bez uszczerbku dla praw małżonków. Nie można wyrwać jednego składnika z kontekstu złożonych często stosunków prawnych między małżonkami i związanych z nimi bezpośrednio wzajemnych rozliczeń, do jakich powinno dojść w toku podziału majątku wspólnego.

Leopold Stecki

Jan Turowski, *Socjologia wsi i rolnictwa Metody i wyniki badań*, Lublin 1992, Norbertinum, ss. 226.

Celowe jest zamieszczenie noty recenzyjnej o tej książce właśnie w "Ruchu Prawniczym, Socjologicznym i Ekonomicznym", gdyż zawiera ona elementy interesujące z punktu widzenia tych trzech nauk. Jest to książka o charakterze przede wszystkim informacyjnym, przynosząca podstawowe wiadomości o współczesnym stanie wsi polskiej z porównawczym uwzględnieniem sytuacji występujących w ciągu ostatniego wieku. Czytelnik otrzymuje wprowadzenie do socjologicznej charakterystyki wsi współczesnej z bardzo wyraźnym obrazem podłoża ekonomicznego następujących na wsi przemian, a także ze wskazaniem na to, jak zmiany struktur administracyjnych regionów wiejskich wpłynęły i obecnie wpływają na życie społeczne wsi. Oczywiście książka o tym rozmiarze nie może dostarczyć informacji wyczerpujących, a i dwunastostronicowe zestawienie literatury przedmiotu ma z konieczności charakter selektywny.

Książka dzieli się na część poświęconą metodom badań socjologicznych w ich zestawieniu do badań z zakresu socjologii wsi oraz część przedstawiającą najważniejsze wyniki badań w tym zakresie. Pewne zastrzeżenia budzić może systematyka części pierwszej, w której krzyżują się kryteria wyróżniania typów na podstawie rodzaju badanego materiału, środków badawczych i sposobów ich opracowania, co skądinąd zdarza się często w pracach socjologicznych. Z tej części na uwagę zasługują rozważania dotyczące problemu reprezentatywności przy doborze badanych społeczności wiejskich, a także szczególnego rodzaju metod socjometrycznych w odniesieniu do badań relacji nie między jednostkami, lecz między grupami rodzinnymi na wsi. W części tej dominującą rolę odgrywa egzemplifikacja metod stosowanych w badaniach polskich i zagranicznych nad społecznościami lokalnymi.

Część druga książki przynosi na wstępie zarys ewolucji gospodarstw rolnych w krajach ekonomicznie rozwiniętych oraz w Polsce, zwracając uwagę na konsekwencje społeczne przechodzenia rolnictwa od gospodarki naturalnej, w znacznym stopniu zamkniętej, do gospodarki towarowej, wyspecjalizowanej i skomercjalizowanej, a także na proces oddzielania się gospodarstwa produkcyjnego od gospodarstwa domowego. Wiąza się z tym nie tylko przemiany struktury agrarnej w krajach tego rodzaju procesy przechodzących, przemiany składu zawodowego ludności wiejskiej, wyraźnie widoczne również w Polsce, lecz także Przemiany zasad współpracy w obrębie społeczności wiejskiej. Interesująca jest społeczno-ekonomiczna typologia gospodarstw, w których dwuzawodowość (nie tylko chłopów-robotników) staje się zjawiskiem zwykłym - i to nawet w gospodarstwach pełnorolnych. Rzecz ciekawa, że dwuzawodowość sprzyja utrzymywaniu się rodziny trójpokoleniowej. Ujawnia się też, podobnie jak w krajach zachodnich, tendencja do wzrostu zaangażowania kobiet do pracy produkcyjnej w rolnictwie, w związku z czym, przy niskim poziomie mechanizacji i technicznego wyposażenia gospodarstw, następuje przeciążenie kobiet pracami wykraczającymi poza tradycyjną rolę kobiety wiejskiej.

Zmienia się też rodzaj więzi w obrębie społeczności wiejskiej. Autor wskazuje na czynniki, które powodują dezintegrację tych społeczności, związaną nie tylko z przeobrażeniami sposobu gospodarowania i zwiększoną ruchliwością społeczną, ale też ze zniszczeniem w okresie PRL licznych poprzednio funkcjonujących instytucji społecznych, z narzuconiem alienacyjnych struktur służących głównie umocnieniu panowania politycznego, ekonomicznego i ideologicznego nad ludnością wsi. Autor tym m.in. tłumaczy często występujące obecnie zjawisko bierności organizacyjnej i braku przekonania, że istniejące struktury organizacyjne mogą służyć interesom

społeczeństwa. Interesujące są tu w szczególności analizy funkcjonowania różnych typów społeczności wiejskich oraz początków odbudowy samorządu lokalnego.

Autor prezentuje też niektóre dane dotyczące uczestnictwa wsi w kulturze - zarówno ogólnonarodowej, jak i zanikającej kulturze swoiście ludowej; zanikającej pod wpływem współczesnej kultury masowej, uniformizującej różne środowiska społeczne. Przede wszystkim jednak wskazuje na przemiany systemu wartości u mieszkańców wsi, wartości bardzo zróżnicowanych pokoleniowo, zwłaszcza uwzględniając pokolenie najmłodsze, w którym tylko część związana jest emocjonalnie z wsią.

Zjawiska, które opisuje książka J. Turowskiego, są wprawdzie w ogólnym zarysie znane przez publicystykę społeczną, ale książka ta ujmuje je w sposób syntetyczny, dokumentuje i daje podstawy do porównań z analogicznymi zjawiskami występującymi w krajach zachodnich. Wskazuje też na coraz wyraźniejsze zróżnicowanie typów osadnictwa wiejskiego, w szczególności dużą liczbę wsi niewielkich, przestrzennie rozrzuconych, o zupełnie innym życiu społecznym niż w tradycyjnych dużych wsiach o zwartej zabudowie i wyraźnych centrach. Jest to więc książka pożyteczna dla tych prawników czy ekonomistów, którzy chcieliby uzyskać ogólny obraz życia społecznego wsi polskiej w okresie obecnych, gwałtownych, a nie zawsze dla wsi tej bezpośrednio korzystnych przemian.

Na uznanie zasługuje staranna edycja książki, dobra korekta; tyle tylko, że niektóre tablice (np. na s. 120) są skonstruowane w sposób nieprzejrzysty.

Zygmunt Ziemiński

Marek S. Szczepański, *Manowce władzy. Rzecz o elitach afrykańskich*, Warszawa 1989, Wiedza Powszechna, ss. 125.

Nieliczne dotąd opracowania, uwzględniające elitaryzm w analizie stosunków politycznych, wzbogacone zostały o recenzowaną publikację M.S. Szczepańskiego. Autor skutecznie dowiódł, że wbrew rozlicznym, wcześniej u nas spotykanym uprzedzeniom i ograniczeniom, analiza taka prowadzić może do ciekawych i wartościowych rezultatów poznawczych. Ocena ta zawiera konstatację faktu, iż lektura książki przybliży czytelnikowi nie tylko ważne i złożone problemy rozwoju krajów Afryki Czarnej, ale że zawiera również wartości uniwersalne, odnoszące się do sytuacji wielu innych - formalnie suwerennych - krajów zależnych (por. m.in. rozdział III pracy J. Staniszkis *Ontologia socjalizmu*, Warszawa 1989). Sądzę również, że Autor jedynie przez skromność zastrzega na wstępie: "W skromnej objętościowo pracy nie jestem w stanie wyczerpująco opisać różnorodnych aspektów działalności tych elit".

Pierwszy spośród pięciu rozdziałów pracy poświęcił Autor wpływom uwarunkowań zewnętrznych - międzypaństwowych i międzynarodowych - tak silnie oddziałujących na dynamikę przemian w poszczególnych krajach Afryki Czarnej. Trafnie usystematyzowane zostały na trzy "czyste" typy bądź modele rozwoju społeczno-gospodarczego, tj. typ rozwoju autonomicznego, współzależnego i zależnego. Skupienie przez Autora zasadniczej uwagi na ostatnim z wyróżnionych modeli, tj. na rozwoju zależnym, jest w świetle podjętego tematu w pełni uzasadnione. Słusznie zauważył tu Autor, iż na rosnący stan zależności krajów tej części kontynentu afrykańskiego, obok byłych metropolii, które kolonie nie posiadały bądź same były koloniami (USA), istotny wpływ wywiera również polityka państw pokonanych w II wojnie światowej - RFN i Japonii. "Ekspansja tego ostatniego państwa - pisze Autor - [...] jest dobrze zorganizowana i ma w pełni integralny charakter" (s. 10).

Drugą wartą podkreślenia kwestią z tej części pracy jest ukazanie istoty, źródeł i konsekwencji powstania dwóch układów gospodarczych, a wraz z nimi dwóch światów. Jest to z jednej strony świat manufaktury, rękodzielnictwa, drobnych usług i kramarstwa, czyli gospodarki niskotowarowej i w zasadzie bezpiecznej wraz z towarzyszącą jej kulturą i tradycyjną hierarchią społeczną; z drugiej natomiast strony jest to ekspansywny, nastawiony na eksport towarów nowoczesny przemysł, będący jednym z wielu - może najważniejszym - czynnikiem prowadzącym na manowce

tamtejsze elity władzy, oczarowane nowoczesnością i uprzemysłowieniem. Lektura tej części pracy nasuwa skojarzenie z dobrze opisanym w naszej literaturze zjawiskiem "gospodarki alternatywnej", z "drugim obiegiem gospodarczym". O ile jednak w realnym socjalizmie służyło ono w gruncie rzeczy procesowi artykulacji socjalistycznego sposobu produkcji i - co najważniejsze dla komunistycznej elity władzy - stabilizacji systemu, o tyle w warunkach Afryki Czarnej "importowany" system gospodarczy prowadzi do ruiny i dewastacji drobnego sektora produkcji i usług, który - dodajmy - jest najbardziej naturalnym układem ekonomicznym wielu państw tego regionu, angażującym ludność najuboższą i najliczniejszą, dającym jej niezbędne minimum egzystencji.

W skromnym objętościowo rozdziale drugim Autor wprowadza czytelnika w podstawy teoretyczne koncepcji elitystycznych, przywołując klasyków i prekursorów tego kierunku - G. Mosca, V. Pareto, a także R. Michelsa, któremu przypisuje się autorstwo "spizowego prawa oligarchii". Mimo że Autor wcześniej już (s. 15) uzasadnił użycie terminu "oligarchizacja" dla charakterystyki elit władzy krajów Afryki Czarnej, warto przypomnieć, że prace R. Michelsa odnoszą się głównie do struktur partii politycznych i organizacji związkowych. Gdy z kolei przedmiotem rozważań czyni Autor stosunek marksistów do elitizmu, wskazując słusznie na konflikt metodologiczny, należało wspomnieć powszechnie znane pojęcie awangardy (ruchu komunistycznego, robotniczego), pod którym rozumiano najczęściej właśnie oligarchiczne szczyty partyjne lub tzw. wąskie kierownictwo partyjno-państwowe.

Drugą część omawianego rozdziału poświęcono ogólnej charakterystyce współczesnych elit afrykańskich. Interesujące rozważania Autora (s. 19) można by uzupełnić stwierdzeniem, iż swoista arogancja tych elit nie odróżnia ich w zasadzie od rozlicznych elit o charakterze rewolucyjnym. Wszystkie one są bowiem niecierpliwe, skłonne prowadzić społeczeństwo - bez względu na koszty - drogą gwałtownych przeobrażeń, usiłując - cytuję za J. Topolskim - "przeskakiwać etapy historyczne". Elity te nie są też skłonne tolerować krytyki swych poczynań, a tym samym jakiegokolwiek opozycji. Warto dodać, że sytuacja społeczeństw czarnego kontynentu jest nieporównanie trudniejsza w porównaniu z Europą Wschodnią, gdyż brak tam znaczących w strukturze społecznej grup kontestujących w postaci warstwy średniej, a szczególnie elit intelektualnych i kulturalnych. Przyczyny takiego stanu rzeczy opisał m.in. Karl Mannheim w książce *Człowiek i społeczeństwo w fazie przebudowy* (Warszawa 1974).

Rozdział trzeci zatytułowany *Tradycyjne i starokolonialne elity afrykańskie*, to refleksje w sposób wyczerpujący uwzględniające zasadę historyzmu w badaniach społecznych. Autor wprowadza czytelnika w bliższe i bardziej odległe dzieje czarnego kontynentu, w świat specyficznego dla kultury afrykańskiej "teatru władzy" z tak istotną rolą czynnika nadprzyrodzonego, ludzi sztuk tajemnych, kapłanów, "opowiadaczy", nie stroniąc przy tym od ukazania roli funkcjonariuszy tajnych służb, urzędników, dowódców wojskowych oraz przedkolonialnych przywódców charyzmatycznych i ich najbliższego otoczenia. M. Szczepański trafnie zauważa, że ówczesne, zgoła totalitarne systemy władzy, rzadko trażyły rebelie i bunt poddanych, co świadczy niewątpliwie nie tylko o skuteczności zabiegów legitymizacyjnych, ale dowodzi ponadto umiejętności posługiwania się sposobami uzyskiwania stabilizacji systemów władzy.

W drugiej części tego rozdziału Autor pisze o powstaniu i funkcjach elit starokolonialnych, różniąc i szerzej charakteryzując najważniejsze systemy rządów kolonialnych, tj. brytyjski, francuski, belgijski, portugalski i niemiecki. Analizę stylów rządzenia koloniami uzupełniają refleksje na temat roli Kościoła i polityki oświatowej byłych metropolii na terenach zależnych Afryki czarnej. Autor słusznie konstatuje, że okres ten z jednej strony zaowocował powstaniem namiętności afrykańskiej klasy średniej, zdolnej do mediacji i komunikacji z Europejczykami, z drugiej zaś strony prowadził do powolnej utraty prestiżu elit tradycyjnych i ich charyzmatycznych przywódców.

Kolejny rozdział poświęca Autor współczesnym elitom krajów Afryki Czarnej. Obszerny i wartościowy materiał faktograficzny, obudowany obcojęzyczną literaturą, pomieszczono w dwóch jedynie częściach rozdziału. Pierwsza, o treści niezupełnie zgodnej z tytułem, traktuje nie tylko o rohu szkoły i wykształcenia, lecz także partii i ruchów politycznych w kreowaniu elit władzy. Dotyczy też nader istotnej kwestii, jaką jest skład, struktura i pozycja ekonomiczna ludzi elit władzy krajów tego regionu u progu ich niepodległości.

Część drugą tego rozdziału wypełniają natomiast analizy procesu "afrykanizacji" władzy państwowej. Obok procesów etatyzacji i biurokratyzacji omawianych systemów władzy, szerzej przedwzięte zostały zjawiska z zakresu "błędów i wypaczeń", a więc nepotyzm, przywileje, korupcja

oraz najzwyczajniejsze akty bezprawia, w tym również rozkradania pomocy międzynarodowej. Ludzie należący do tych elit udowadniają w ten sposób, iż w rzeczywistości są - według pojęć Cz. Znamierowskiego - elitą pasożytniczą. Powyższe zachowania elit wraz z rozbudowanymi ponad potrzeby programami militarnymi stanowią najważniejsze autonomiczne przesłanki braku zadowalających rezultatów w realizacji programów rozwoju oraz głębokiego kryzysu legitymizacji tych systemów władzy. Autor konsekwentnie obnażył pasożytniczy charakter analizowanych elit władzy i "rezultaty" urzeczywistnianej przez nie polityki.

W ostatnim, piątym rozdziale w kilkunastu punktach wymieniono czynniki integracji i dezintegracji afrykańskich elit władzy. Spośród tych ostatnich Autor słusznie zwraca uwagę na niesnaski plemienne jako podłoże konfliktów wewnątrzelitarnych.

Książkę M. S. Szczepańskiego wypada zaliczyć do potrzebnych i znaczących na polskim rynku księgarskim prac z zakresu socjologii stosunków politycznych. Książka adresowana jest wprawdzie do szerokiego kręgu czytelników zainteresowanych problemami krajów słabo rozwiniętych, niemniej jednak dzięki rzetelności w prezentowaniu podjętej problematyki zasługuje na rekomendację jako wartościowa lektura uzupełniająca z zakresu politologii, socjologii stosunków politycznych i współczesnych stosunków międzynarodowych.

Względy oszczędnościowe - jak sądzę - zdecydowały o braku wykazu literatury; brak jest więc powołania na interesujące opracowanie Z. Komorowskiego pt. *Nowa elita afrykańska* (Kultura i Społeczeństwo 1965, nr 3). Książkę wzbogaciłaby również refleksja Autora na temat elit dyplomatycznych i całej służby zagranicznej krajów Afryki Czarnej - wszak poziom i postawa przedstawicieli zagranicznych są częścią składową obrazu elity politycznej danego kraju (por. *Personnel for the New Diplomacy, Report of the Committee on Foreign Affairs Personnel, December 1962*).

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Otóż praca M. S. Szczepańskiego porusza w odniesieniu do regionu Afryki Czarnej problemy nieobce również Europie Wschodniej, co potwierdzają ostatnie prace m.in. J. Jedlickiego i T. Łepkowskiego (zob. wywiad z T. Łepkowskim w "Res Publica" 1989, nr 3). Mam tu na uwadze problem zależności. W tym kontekście istotną konkluzją pracy M.S. Szczepańskiego uczyniłbym tezę, w myśl której system zależności - niezależnie od swych źródeł i form - zakłóca lub po prostu burzy naturalny proces kształtowania się elit.

Janusz Grell